№ 335. Łódź, Sroda 6 Grudnia 1922 r. Cena 120 mk. (Na prowincji 130) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 2200, na prowincji „ 2750, Zagranicą „ 5000

Lepsza nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważają się za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 300.— w tekście mk. 450.—reklamy mk. 300.—, nekrologi mk. 180.—, komunikaty mk. 180, zwyczajne mk. 120 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 30 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 20. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Pożegnalne przemówienie Naczelnika Państwa.

(W streszczeniu).

„Występuję tu wobec Panów, jako ekspert w sprawie urzędu, który zajmowałem w ciągu 4 lat i nad którego obsadzeniem panowie obecnie zastanawiacie się.

Przedstawiciel Państwa jest jeden. Stąd wypływa metoda pracy indywidualnej, podczas, gdy nazewnątrz jego urzędu wszystko jest ugrupowane, zorganizowane, kolegjalne. Stąd pochodzą sprzeczności dwóch metod. Sprzeczności te są tak wielkie, że nigdzie nie może obejść się bez konfliktów i tarć. Zadać trzeba pytanie, czy dany charakter łatwo sobie daje radę z konfliktami i tarciami.

P. Prez. Rzplitej będzie miał naprzód do czynienia z ministrami, będzie to jego codzienna robota. Otóż Konstytucja powiada, że Prez. Rzplitej sprawuje władzę, on sprawuje władzę, ale ministrowie rządzą i są odpowiedzialni przed Sejmem. Cały świat z wyjątkiem St. Zjedn., jest tak rządzony — a więc tak być może. Ale sytuacja p. Prez. Rzplitej będzie niezwykle trudna. On odpowiedzialności nie ponosi, ale za wszystkie jego postępki odpowiedzialny jest Rząd. I to nadaje ministrom wielką przewagę nad Prez. Rzplitej. Trudno bowiem coś poczynać, wiedząc, że się nie jest za to odpowiedzialnym. Jest to ciężkie położenie pod względem moralnym. Wymaga od Prezyd. Rzplitej rzeczy niezmiernie rzadkiej: wywierania wpływu bez posiadania praw.

Następnie Prez. Rzplitej będzie miał do czynienia z Sejmem i Senatem. Wpływ tu może być znacznie silniejszy, gdyż Prez. nie jest pod opieką Sejmu i Senatu, nie są one za niego odpowiedzialne. Ale trudność polega tu na tem, że ma się do czynienia z szeregiem bardzo indywidualnych grup.

Prez. Rzplitej ma konstytucyjne prawo powoływania i odwoływania gabinetu. Oznacza to załatwianie przesileń gabinetowych, nie przez Prez. Rzplitej wywoływanych. Sprawa, jak uczy doświadczenie, bardzo trudna.

Dalej reprezentacja Państwa. Konstytucja pogarsza tu sytuację Prez. Rzplitej w porównaniu z małą Konstytucją, gdyż Prez. Rzplitej ma reprezentować Państwo tylko „nazewnątrz", a nie „nawewnątrz". Jest to źródło konfliktów i nie wiem, jak p. Prez. Rzplitej z tego wybrnie.

Reprezentacja jest to konieczny, ale ciężki obowiązek. Zmusza ona do tego, żeby przez 9|10 czasu nie być sobą. Wieczne audjencje itd.

Aby być godnie reprezentowanym trzeba dwóch rzeczy: 1) mieć człowieka, 2) dawać mu środki na reprezentację. Udziałem moim był brak środków na reprezentację, miałem z tem wielkie trudności. Nie skarżę się na to, nie wnoszę pretensji, ale skoro się mówi o reprezentacji, trzeba zwrócić uwagę na jej koszta.

Teraz stosunek do wojska. Według Konstytucji, Prez. Rzplitej jest „najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych". Ale to najwyższe zwierzchnictwo nie ma nic wspólnego z realną w wojsku rzeczą — z dowodzeniem. Konstytucja odmawia Prezydentowi Rzplitej naczelnego dowództwa.

4 lata byłem Naczelnikiem Państwa. Gdy mi proponowano, abym ten urząd przyjął, uprzedzałem, że mój charakter nie zgadza się z bierną rolą. Byłem jednak przekonany, że Sejm będzie działał szybko i szybko uporządkuje stosunki. Dwa lata wojny były to lata wyjątkowe, kiedy z natury rzeczy, jako Nacz. P. i Naczelny Wódz, nie mogłem odgrywać biernej roli. Ale po zakończeniu wojny nie chciałem dłużej pozostać na stanowisku. Nie spełniłem swojej decyzji, ponieważ nie chciałem obalać tego dzieła, do którego najwięcej się przyczyniłem—Rządu koalicyjnego, Rządu, który był próbą tego, że ludzie z wrogich stronnictw podają sobie rękę dla dobra Rzeczypospolitej.

Była mała Konstytucja, ale oprzeć się na niej nie mogłem, gdyż—panowie wybaczycie mi to wyrażenie — była ona bezsensowna. Ale już wyłaniała się Konstytucja obecna—i powstawał chaos konstytucyjny.

Nie byłem odpowiedni do tej roli, którą Konstytucja mi wyznaczyła, że kto inny odpowiedzialny jest za moje postępki.

Zewsząd, ze wszystkich sfer zwracano się do mnie z najrozmaitszemi sprawami, myśląc, że ja coś mogę w tem państwie. A ja nic nie mogłem.

Co do wojska, to raz jeszcze zwrócę uwagę, że wojsko potrzebuje indywidualnego dowództwa. „Sprawowanie dowództwa"—to absurd.

Poruszę jeszcze specjalną właściwość Polski: chęć robienia jaknajwiększych przykrości osobistych. Nietylko przykrości mnie spotykały, spotykałem często wyrazy i objawy uznania. A najmilsze mi było uznanie, pochodzące od przeciwników, którzy jednak oddawali cześć memu urzędowi.

Z całego toku mego przemówienia wynika, że dziękuję najserdeczniej osobom i stronnictwom, które postawiły mnie jako kandydata, ale proszę,

by się tego zamiaru zrzekły i aby na mnie nie głosowały.

Decyzja moja jest dawno powzięta. Szukajcie panowie jako kandydata na Prezydenta Rzplitej człowieka, któryby nie był w wybitnej służbie stronnictwa, gdyż łatwo może powstać konflikt między służbą dla stronnictwa a służbą dla wszystkich. Nie będziecie też chyba robili próby wojskowego Prezydenta.

Szukajcie kompromisu, w którym niema nic złego, który — przeciwnie — konieczny jest w demokracji, jako wyraz współpracy różnych partyj i ludzi.

Żegnając się—a

decyzja moja jest nieodwołalna—

jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy mnie popierali i ze mną współpracowali".

Po rezygnacji J. Piłsudskiego.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 5. Licząc się z faktem ustąpienia Józefa Piłsudskiego, komentowano żywo w kuluarach sejmowych kandydaturę W. Trąmpczyńskiego na prezydenta, która w sferach lewicowych wywołała zrozumiałe objekcje. W rozmowach wspominano inne nazwiska. W sferach socjalistycznych zapewniano, że oddadzą one głosy w pierwszem głosowaniu na Ignacego Daszyńskiego, a wśród ludowców mówiono o Wincentym Witosie; to znów rzucano hasła, aby lewica całą zjednoczyć około osoby Stan. Wojciechowskiego; intelektualiści wymieniali nazwisko prezesa akademji umiejętności Kazimierza Morawskiego, inni znów premjera Nowaka; słychać też było głosy za gen. Hallerem, gen. Szeptyckim, Maurycym Zamoyskim, Leonem Pinińskim.

Zacznie się żywy okres pertraktacyj. Do soboty rokowania muszą być zakończona. Zaraz po zgromadzeniu nastąpi zaprzysiężenie prezydenta, która nastąpi prawdopodobnie w niedzielę, a w poniedziałek rząd p. Nowaka wręczy nowemu prezydentowi swą dymisję.

W takich warunkach niema widoków, aby przed świętami Bożego Narodzenia Sejm mógł podjąć normalne prace; senacka komisja regulaminowa zaczyna już codzienną swą pracę dziś o godz. 11 ej.

Zgromadzeie Narodowe.

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej.—Przysięga. Układ sił w Zgromadzeniu Narodowem.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 5.12-22 r.

Zgromadzenie Narodowe zbierze się w sobotę, dn. 9 grudnia rb. o godz. 12 w południe.

Przewodniczyć będzie Marszałek Sejmu p. Rataj. Udział w Zgromadzeniu Narodowem mogą wziąć tylko ci posłowie i senatorowie, którzy złożyli ślubowanie. Językiem rozpraw jest język polski.

W Zgromadzeniu Narodowem, zwołanem dla dokonania wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej nie będzie żadnych rozpraw i dyskusji. Nazwiska kandydatów zgłasza się na piśmie. Żeby zgłoszenie kandydata było ważne, musi być ono podpisane przynajmniej przez 50 członków Zgromadzenia Narodowego.

Za wybranego uważa się tego kandydata, który uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów. Kartek białych, kartek zawierających nazwiska kandydatów, którzy nie zostali ważnie zgłoszeni, oraz kartek zawierających nazwiska głosujących, nie bierze się w rachubę.

Jeżeli w pierwszem głosowaniu nikt nie uzyska bezwzględnej większości, Marszałek zarządza drugie głosowanie, przyczem kandydat, który w pierwszem głosowaniu uzyskał najmniejszą ilość głosów—odpada. Jeżeli w drugiem głosowaniu nikt nie otrzyma większości bezwzględnej, głosowania odbędzie się poraz trzeci, czwarty itd., przyczem za każdym razem odpada ten kandydat, który skupił najmniej głosów. Głosuje się dopóty—dopóki jeden z kandydatów nie uzyska wymaganej większości.

Po dokonaniu wyboru przewodniczący natychmiast ogłasza wynik.

Do zwycięskiego kandydata uda się Prezes Rady Ministrów w towarzystwie Marszałków Sejmu i Senatu i zawiadomią go o dokonanym wyborze na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po tem zbiera się ponownie Zgromadzenie Narodowe dla odebrania przysięgi od nowowybranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Treść przysięgi jest następująca:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna jego Męka. Amen".

Bez złożenia tej przysięgi wybrany kandydat nie może objąć urzędu Prezydenta.

*

Dla zorjentowania naszych czytelników podajemy w cyfrach układ sił w Zgromadzeniu Narodowem. Liczy ono 444 posłów i 111 senatorów, razem 555 członków.

I. Stronnictwa polskie liczą:

Prawica (8) ma 169 posłów i 49 senatorów, razem 218 głosów.

Polskie Stronnictwo Ludowe (Piast)—posłów 70, senatorów 17, razem 87.

Wyzwolenie—posłów 48, senatorów 8, razem 56.

Narodowa Partja Robotnicza—posłów 18, senatorów 3, razem 21.

PPS.—posłów 41, senatorów 7, razem 48.

Grupa ks. Okonia—posłów 4.

Grupa Stapińskiego—posłów 2.

Jeden „dziki" (Śliwiński).

Ogółem polskie stronnictwo demokratyczne (centrum i lewica) rozporządzają w Zgromadzeniu Narodowem 219 głosami.

II. Mniejszości narodowe:

Ukraiński klub—posłów 20, senatorów 6, razem 26.

Białorusini—posłów 12, senatorów 2, razem 14.

Niemcy—posłów 16, senatorów 5, razem 21.

„Chliboroby"—posłów 5.

Rosjanie—posłów 2.

Żydzi — posłów 34, senatorów 14, razem 48.

Ogółem mniejszości narodowe liczą w Zgromadzeniu Narodowem 116 głosów.

Pozatem mają komuniści posłów 2.

Hak.

Delegacja oddziału warszawskiego PSL.

WARSZAWA, 5. (wł). Wczoraj w godzinach popołudniowych zgłosiła się do posła Jana Dąbskiego, wiceprezesa klubu PSL., delegacja warszawskiego oddziału PSL., którego p. Dąbski jest przewodniczącym. Delegacja oświadczyła, że członkowie oddziału są bardzo zaniepokojeni pogłoskami o rzekomym układzie politycznym pomiędzy Ch. Z. J. N. a PSL., „Piastem". Delegacja dodała, że o ile te wiadomości miałyby okazać się prawdziwemi, Polskiemu Stronnictwu Ludowemu groziłoby poważne przesilenie wewnętrzne.

Sejm i Senat zabierają się do pracy.

WARSZAWA, 5 (AW) Marszałek Sejmu p. Rataj odbył dziś naradę z wicemarszałkami, na której omówiono podział czynności, między nimi organizację sobotniego posiedzenia zgromadzenia narodowego oraz program najbliższych prac Sejmu.

WARSZAWA, 5 (AW) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie komisji regulaminowej Senatu pod przewodnictwem senatora Zdanowskiego, poświęcone rozpatrzeniu projektu regulaminu, opracowanego przez senatora Nowaka. Senatorowie Woźnicki, Braude i Posner sprzeciwili się zbyt wielkim uprawnieniom marszałka Sejmu, oświadczyli się przeciw ograniczeniu przemówień oraz domagali się utworzenia większej ilości komisyj, niż przewiduje projekt. Dalsze obrady odroczono.

Zgon wojewody Józefa Rymera.

Ubiegłej nocy rozstał się z tym światem po krótkich cierpieniach kol. Rymer. W zmarłym Polska traci jednego z najlepszych synów, Organizacja nasza jednego z najwybitniejszych i najdzielniejszych kolegów. Górnik z zawodu wytrwałą pracą, żelazną energją, umiłowaniem ideałów narodowych i robotniczych wybija się szybko ponad tysiące innych i zajmuje odpowiedzialne stanowisko prezesa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, najpoważniejszej i najstarszej organizacji zawodowej w b. dzielnicy pruskiej. Na tem stanowisku trwał do czasu powołania Go do Sejmu Ustawodawczego. Wybitną rolę odgrywał zmarły w czasie rządów Rady Ludowej w Poznaniu, wreszcie w czasie walk powstańczych na Śląsku. Długo zastanawiano się, kto mógłby sprostać nadzwyczaj trudnym i odpowiedzialnym obowiązkom wojewody w specjalnych warunkach znajdującej się części polskiej Górnego Śląska. Wybór padł na kol. Rymera.

Surowy w spełnianiu przyjętych na się obowiązków, przejęty ważnością zajmowanego posterunku, kol. Rymer oddał się całą duszą pracy dla dobra Państwa, jak całe swe życie pracował dla dobra idei narodowej i robotniczej. Ciężka, denerwująca praca wśród ataków i intryg przeciwników politycznych zwaliła z nóg dzielnego bojownika i przecięła pasmo dni Jego żywota. Odszedł od nas w sile wieku człowiek wyjątkowy, zgasł na posterunku, jak żołnierz w czasie bojów, o Polskę ludową.

Niechajże Ci, druhu, ta ziemia Górnośląska, którą tak ukochałeś, lekką będzie!

* * *

Bratniej Organizacji na Śląsku przesyłamy z powodu zgonu kol. Rymera wyrazy serdecznego współczucia.

Redakcja „Pracy".

Konferencja rozbrojeniowa w Moskwie.

Polski projekt paktu o nieagresji.

MOSKWA, 5. (PAT). „Prawda" zamieszcza wywiad z przewodniczącym rosyjskiej delegacji na konferencji rozbrojeniowej z Litwinowem.

Omówiwszy rolę Rosji jako pioniera (!) na drodze do powszechnego rozbrojenia, Litwinow zaznaczył, że głównem zadaniem konferencji jest doprowadzenie do możliwego minimum sił zbrojnych państw biorących udział w konferencji. Rola delegacji rosyjskiej polegać będzie na omówieniu redukcji lądowych sił zbrojnych, ponieważ delegacji rosyjskiej zależy na spiesznem doprowadzeniu do urzeczywistnienia podjętych zamiarów. Będzie ona unikała obarczenia konferencji zagadnieniami, które nie dotyczą bezpośrednio omawianych na konferencji spraw. Litwinow oświadczył, że wyniki konferencji będą zależały od stanowiska zachodnich sąsiadów Rosji, która jest nastrojona pokojowo i gotowa jest w razie ujawnienia podobnych nastrojów przez inne państwa biorące udział w konferencji, pójść daleko po drodze rozbrojeń.

MOSKWA, 5. (PAT). Dziś o godz. 16-ej odbyło się posiedzenie konferencji, na którem w dalszym ciągu dyskutowano nad sposobem przystąpienia do obrad nad rozbrojeniem technicznem. Delegacje polska i państw bałtyckich, wysunęły konieczność uprzedniego podpisania paktu o nieagresji. Delegacja rosyjska stanęła na stanowisku, że pakt ten może być podpisany wówczas dopiero, gdy zostanie załatwiona sprawa rozbrojenia technicznego. Projekt paktu o nieagresji, złożony przez delegację polską, do którego przystąpiły i państwa bałtyckie, zaznacza co następuje:

Strony układające zobowiązują się na czas trwania paktu do wzajemnego wstrzymania się od napadów na terytorja, określone przez traktaty pokojowe, lub inne umowy dotyczące granic, zawarte pomiędzy sąsiedniemi państwami, o ile takie traktaty już istniały. Strony układające oświadczają, że wszelkie konflikty załatwiane będą przy użyciu środków pokojowych.

Strony zgadzają się, ażeby w razie nieporozumienia w sprawach nieobjętych przez traktaty lub umowy terytorjalne, oraz w razie niemożności załatwienia tego nieporozumienia w drodze dyplomatycznej, sprawy te zostały oddane pod arbitraż, o ile zainteresowane państwa nie są członkami Ligi Narodów. O ile w czasie trwania niniejszego paktu zostaną podpisane umowy, dotyczące wzajemnych gwarancyj rozbrojeniowych i ogólnej redukcji zbrojeń pod egidą Ligi Narodów, pakt o nieagresji pozostaje w mocy tylko w tym wypadku jeśli nie będzie sprzeczny z postanowieniami umów o gwarancjach i ogólnej redukcji zbrojeń. Pakt o nieagresji może być przyjęty również przez Rumunję oraz za zgodą stron układających się przez inne państwa, biorące udział w konferencji.

Konferencja w Lozannie.

BORDEAUX, 5. (A.W.) „Matin" donosi z Lozanny, że, wedle obiegających tam pogłosek, ma delegacja francuska zaproponować takie rozwiązanie w sprawie rozstrzygnięcia kwestji cieśnin, na które Turcja będzie się mogła zgodzić bez zrezygnowania ze swych istotnych praw.

BORDEAUX, 5. (A.W.) Rzymski korespondent „Matina" donosi, że na konferencji Mussoliniego z Krasinem przyszło do porozumienia w dwuch zasadniczych kwestjach. Włochy mają do Moskwy wysłać przedstawiciela politycznego, ponieważ dotychczas był tam tylko przedstawiciel handlowy. Następnie uchwalono utworzenie mieszanego komitetu rosyjsko-włoskiego, któryby się zajął rozpatrzeniem spraw gospodarczych i handlowych obu państw.

Konferencja brukselska a Polska!

Zamiast tej powodzi konferencyj — wolelibyśmy więcej pracy konkretnej i dobrych chęci!

WARSZAWA, 5 (AW) Mająca się wkrótce odbyć w Brukseli konferencja w sprawie rozrachunków europejskich, dotyczących bezpośrednio i Polski, w szczególności zaś spraw, podlegających kompetencji Głównego Urzędu Likwidacyjnego, zwraca na siebie uwagę rządu polskiego, który przygotowuje materjał na wspomnianą konferencję.

Rokowania polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 5 (AW) W związku z podróżą prezesa Głównego Urzędu likwidacyjnego do Drezna, dowiadujemy się następujących szczegółów o stanie rokowań drezdeńskich:

Rokowania w Dreźnie posuwają się naprzód, a wszelkie pogłoski o przerwie oraz o załatwieniu niektórych spraw na niekorzyść Polski, są niezgodne z rzeczywistością. Delegacje odbywają stale swe posiedzenia, zarówno plenarne, jak i w komisjach, ustalonych w programie lipcowym. Prowadzone są również prace w celu ustalenia i opracowania cyfrowych materjałów dla dalszych rokowań.

Nadmienić należy, że delegacja niemiecka zajmuje dość oporne stanowisko wobec żądań polskich, wysuwając jako motyw ciężką finansową sytuację Niemiec.

W obecnym czasie tematem obrad są sprawy uregulowania rent inwalidzkich i cywilnych, not Kriessa, oraz opcji.

Po swym przyjeździe wziął p. prezes Karsznicki udział w obradach delegacji polskiej, gdzie uzgodniono linje wytyczne dalszych rokowań. Delegacja polska omówiła również wszystkie punkty, t. zw. programu lipcowego. Poza tem uczestniczył p. Karsznicki w plenarnem posiedzeniu komisji dla sprawy rent inwalidzkich.

Polska a Hiszpanja.

WARSZAWA, 5 (PAT) Naczelnik Państwa, w odpowiedzi z podziękowaniem za nadany mu przed kilkoma dniami najwyższy order zasługi wojskowej, otrzymał od króla hiszpańskiego depeszę następującej treści: „Marszałek Piłsudski, Warszawa. Jestem wzruszony Pańskiem ujmującem orędziem i czuję się szczęśliwy, że mogłem Panu dać dowód szczerej osobistej przyjaźni i sympatji, jaką dla Pana żywię. Jeszcze raz proszę przyjąć wyrazy gorącej życzliwości dla szlachetnego narodu polskiego. Moja armja podziela najwyższą radość, widząc na piersi dzielnego Naczelnika państwa polskiego nasz krzyż zasługi wojskowej".

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	17,475
	Marki niem.	2.17
	Belgia	1120
	Fun. sterlingi	79370
	Franki franc.	1252.50

Zdradziecka robota pepesowców w fabrykach.

Ratowanie utraconych wpływów. — Strajki protestacyjne w fabrykach. — Ratowanie foteli magistrackich. — Oszczerstwa pepesowców pod adresem NPR. — Okłamywanie robotników przez pepesowców. — Ostrzeżenie.

Od chwili wyborów pepesowcy łódzcy stali się całkiem niepodobni do siebie. We wszystkich swych poczynaniach, tak zawodowych jak i politycznych starają się przelicytować najskrajniejszych komunistów a postępowanie ich tłumaczy, się tem, że chcą oni za wszelką cen zdobyć utracone wśród robotników wpływy. Ostatnie wystąpienia najlepiej świadczą o tem. Od kilku dni rozpuszczają swych zaufanych „mężów" z rozkazami do fabryk by ci namawiali robotników do... strajku protestacyjnego!!! Po co i w jakim celu? Tego wyraźnie nie mówią robotnikom, tylko postronnie rozpuszczają wieści, że strajki te winny być przeprowadzone dla poparcia Magistratu i Rady Miejskiej!!! Taki strajk protestacyjny zapowiedzieli socjal-burżuje magistraccy w poniedziałek dnia 4 grudnia 22 r. w fabryce Biedermana ul. Smugowa 11. Robotnicy, nic nie wiedząc jeszcze o intrydze PPS-u z początku sądzili, że to jest inicjatywa Związku „Praca" ale gdy się delegat zwrócił telefonicznie z zapytaniem czy Zarządowi Związku „Praca" jest wiadomo o strajku i kto ten strajk zapowiedział, natychmiast udzielono odpowiednich wyjaśnień; po wyjaśnieniu tem okazało się, że tylko 17 członków Związku PPS. chciało strajku dlatego, że im tak socjal-burżuje magistraccy nakazali!!!

Z powyższego widać, że na socjalistycznych ojcach miasta drży skóra ze strachu, że będą musieli niezadługo opuścić miękkie foteliki magistrackie a tak tam dobrze było: rządziło się, wyrzucało się przez policję robotników z robót magistrackich, prowadziło się różne sprawki z żydami, wszyscy się kłaniali a teraz to zgroza, trzeba będzie to wszystko opuścić.

I nietylko w fabryce Biedermana strajk zapowiedziano w obronie pepesowskiego magistratu, ale i w innych fabrykach również. Kampanję prowadzi się zatem na wielu frontach.

W ostatnich dniach pepeesowcy na czele z żydowskim „Głosem Polski" rozpuścili pogłoskę, że NPR. w Sejmie połączył się z prawicą tj. z 8-ką i że zdradził sprawę robotniczą. Chcąc tym sposobem odwrócić uwagę od siebie i zdobyć sobie popularność wśród robotników. PPS ze swym towarzyszem żydem Sachsem z „Głosu Polskiego" mści się na NPR-ze za to, że senatorowie NPR. przy wyborze marszałka Senatu nie głosowali na pepesowca Praussa. Senatorowie NPR. woleli oddać czyste kartki, niż oddać swe głosy z jednej strony na reakcjonistę Trąmpczyńskiego a drugiej na pepesowca, wobec tego ani na jednego, ani na drugiego nie głosowali. Co się tyczy samego połączenia z 8-ką to już rzeczywiście towarzysze czy już nie zadużo kłamią?

Robotnik polski ze swej strony życzy socjal-burżujom magistrackim dalszego okłamywania robotników i nadużywania ich cierpliwości aż do czasu kiedy ci robotnicy powiedzą: „dosyć tego!" Czas wielki byście wreszcie zaczęli grać w otwarte karty, wtedy ze swych czynów musicie zdać rachunek przed tymi, coście ich tyle lat okłamywali.

Oblicze pepesów znane jest doskonale wszystkim, weźmiemy tu choćby mały przykład. Komuniści w „Czerwonym Sztandarze" № 8 z miesiąca września 1922 r. piszą, że pepesowcy sadzają ich do kozy za należenie do partji komunistycznej (nie mamy najmniejszego zamiaru brać w obronę komunistów konstatujemy tylko fakty) i że pepesowcy ich denuncjują i używają najnikczemniejszych sposobów by się ich pozbyć ze swej partji. To jest jedna strona medalu, a zobaczymy teraz drugą. PPS-owcy zorganizowali patronat na więźniami komunistami, w Sejmie pepesowscy posłowie zgłaszają wnioski i domagają się wypuszczenia na wolność z więzień aresztowanych komunistów.

Po co ta obłuda zatem?

* * *

NPR. zwalcza komunistów otwarcie i będzie ich zwalczała nadal, ale do metod praktykowanych przez PPS. uciekać się nie będzie. A socjal-burżuje pepesowscy myślą, że to nikczemne postępowanie im się uda, że oszczerstwami osłabią stanowisko i wpływy niezależnej narodowej organizacji. NPR. jest partją samodzielną i politykę na terenie Sejmu prowadzić będzie niezależną, czy się spodoba PPS. czy też nie.

NPR. w sprawach robotniczych będzie zajmowała stanowisko, zgodne z poglądem robotników polskich, natomiast w sprawach mniejszości narodowych tj. Niemców i Żydów NPR. będzie się przeciwstawiała zakusom tych ugrupowań. NPR. nigdy się nie zgodzi, by w Polsce rządzili Niemcy i Żydzi, oraz PPS. NPR. na terenie sejmowym w sprawach narodowych pódzie ze stronnictwami, stojącemi na gruncie narodowym i czysto polskim, żadnych bloków, czy to z prawicą, czy z lewicą zawierać nie będzie. Pepesowcy chcą, żeby NPR. była podnóżkiem dla nieczystej budowy partji PPS. a że im się to nie udaje, więc starają się w sposób nikczemny i oszczerczy wmawiać w robotników, że NPR. połączyła się z 8-ką.

Czekajmy. Niezadługo ta sama PPS. powie, że NPR. połączyła się z Niemcami, Rusinami i Żydami, jak to już uczyniła sama PPS.

Ostrzegamy ogół robotników żeby się miał na baczności i nie dawał posłuchu oszczerstwom, rozsiewanym przez pepesowców, gdyż polityka, uprawiana przez tą partję szkodzi Polsce w pierwszym rzędzie, a następnie naraża robotników na bardzo wielkie straty. Proponowane strajki protestacyjne o obronie socjal-burżujów magistrackich należy odrzucić a samych naganiaczy przepędzić precz.

Arkan.

Błędne koło.

W ostatnich dniach jesteśmy świadkami niebywale szybkiego pędu rozhukanej fali drożyzny.

Fala wzrastającej z godziny na godzinę drożyzny, dławi i dusi sfery robotniczo-urzędnicze — zaciska żelazną obręcz wyzysku wokół tych mas zgłodniałych i obdartych, żyjących ostatnim tchem z dnia na dzień, nadzieją lepszego jutra.

A to jutro? — jak sfinks mroczne i beznadziejne—miast polepszenia, coraz nową plagę niesie.

I sypią się klątwy i złorzeczeczenia ludności, upadającej pod brzemieniem wyzysku i drożyzny. Lecz cóż dziwnego, gdy obok nędzy nierzadko słyszy się o takich jak p. N. właściciel fabryki maszyn na Łazarzu, który z okazji nabycia nowej nieruchomości wydaje obiad na 3 osoby za 160 tysięcy mk.

Idą poszczególne delegacje robotnicze, urzędnicze—idą delegacje stowarzyszeń robotniczych i urzędniczych i przedkładają swoją nędzę — swój ból i niedostatek tym, którzy w ich pojęciach władni są ulżyć ich ciężkiej doli.

I jakiż efekt ich żądań — jaki skutek?

Oto ten i ów producent, to i owo przedsiębiorstwo rzuci im na osłodę gorzkiej ich doli ochłap jak psu zgłodniałemu w formie 10 proc., 15 proc., czasem nawet 20 proc. — drożyźnianego dodatku.. Identycznie rzecz ma się z pomocą udzielaną swoim pracownikom przez rząd. I tu kapnie się to zaliczkę—którą na drugi miesiąc już się ściąga — to znów jakieś 15 proc. dodatku, ale za to mówi się wiele i w prasie głosi o reformie uposażenia, o regulacji płac pracowników państwowych—o tak! Nim jednak ten pracownik dostanie do ogryzienia łupinę—narobi się przedtem tyle rozgłosu, że nieświadoma część społeczeństwa myśli Bóg wie co za olbrzymie dodatki i ulgi mają ci „leniwi“ pracownicy państwowi.

Czemu jednak te wszystkie dodatki nie tworzą zapory nędzy ogólnego tych rzesz niedostatku? Bo oto wszyscy ci, którzy dodatki dziś przyrzekają i za 2—3 tygodnie dają, przedtem już przyczyniają się do wielokrotnie większej zwyżki cen za swoje produkty. Zanim robotnik czy urzędnik pobrał—jeszcze nie zużył—swój dodatek, już znowu chleb, cukier, tłuszcze, mięso itp. droższe i coraz droższe. Anuluje się w ten sposób znaczenie przyznanych dodatków, wytwarza się tę samą sytuację, tę samą potrzebę dodatków — a do tych jeszcze nowych dodatków i tak dalej bez końca, bez nadziei lepszego jutra.

Czy więc wszelkiego rodzaju dodatki do dodatków i znów nowe dodatki pozwolą nam wybrnąć z owego błędnego koła — czy sprowadzą ulgę obciążonemu straszliwem brzemieniem drożyzny robotnikowi, urzędnikowi? Chyba nie, bo one tylko z dnia na dzień położenie stale coraz bardziej pogarszają!

Nie dodatków!—ale wstrzymania maszyny państwowej, bijącej coraz nowe wagony marek! wstrzymania drożyzny twardym nakazem — dotąd i nie dalej! od dziś dnia na żadnym artykule rodzimej produkcji, ceny pod grozą najsurowszych kar podnieść nie wolno!

Tego nam trzeba!

Boć nieuzasadnioną jest niczem ustawiczna zwyżka cen na artykułach jak tłuszcze, mięso, chleb, cukier, nafta itp. Przecież tych artykułów z zagranicy nie sprowadzamy i dolarami opłacać ich nie potrzeba.

Kielicha goryczy i rozpaczy rodzin robotniczo-urzędniczych nie wolno z obojętnością przelewać, nędzę ich do ostateczności doprowadzać.

Niebezpiecznie jest igrać z ogniem, ale stokroć gorzej z głodem mas!

O tem niech pamiętają nowi wybrańcy ludu pracującego i ci, którzy głosów jego pożądali, a przed wyborami składali mu góry obietnic.

Nam nie rautów pożegnalnych i powitalnych czy innych potrzeba, ale ukręcenia raz już łba hydrze drożyzny, pod której ciężarem uginają się masy robotnicze.

Sejm ustępujący nie umiał lub nie chciał tej bolączki usunąć.

Dziś więc przy otwarciu nowego Sejmu niech nowym wybrańcom narodu utkwi głęboko w pamięci, że tylko pracą dla prawdziwego dobra ludu budować można granitowe podwaliny pod gmach naszej ojczyzny.

Dziś niech się wam nasunie przed oczy krzywda ludu pracującego, ta krwawa bolączka, do której radykalnego leczenia i uleczenia najpierw wziąć się potrzeba. Ta bolączka to nieustannie rosnąca drożyzna.

Mus.

„Co Francja sama weźmie -- będzie miała“...

Żywiołowo, z niezwykłym entuzjazmem, z sercem pełnem radości wita dziś Ameryka Jerzego Clemenceau, z imieniem którego łączy się chwała zwycięstwa francuskiego nad butą pruską. Osiemdziesięcioletni starzec chce wyjaśnić wzajemne stosunki Ameryki i Francji oraz wykazać w słowach płomiennych, jakie skutki pociągnęło za sobą usunięcie sfer rządowych i rządzących Ameryki od polityki europejskiej.

„Organizator zwycięstwa“ jak nazywają dziś b. prezydenta Francji Jerzego Clemenceau, potrafił zainteresować już całą Amerykę.

Senat amerykański, ten główny, poza prezydentem Stanów Zjednoczonych, czynnik ich polityki, zapomniał o najważniejszych sprawach, znajdujących się na porządku dziennym a zajął się wyłącznie p. Clemanceau, który głosi gorzką prawdę Amerykanom i na zgromadzeniach i w artykułach i w interwiewach.

Ameryka bowiem powstrzymała Francję od zajęcia granicy Renu, ofiarowując jej wzamian sojusz gwarancyjny, a potem ten sojusz odrzuciła. Ameryka powstrzymała Francję od pójścia do Berlina, a potem oświadczyła, że sprawy europejskie ją nie obchodzą, kiedy przyszło do wyegzekwowania uznanych przez nią odszkodowań, Ameryka tedy w interesie cywilizacji i swoim powinna powrócić, zdaniem Clemenceau, do stałego stosunku z Francją i Anglją. Powinna zaniechać stanowiska obserwatorki, ale wziąć czynny udział w międzynarodowych konferencjach, szczególnie powinna to zrobić natychmiast wobec konferencji Lozańskiej w sprawie Francji i Bliskiego Wschodu.

Amerykańskie sfery rządzące ugięły się do tego stopnia pod wpływem Jerzego Clemenceau, że swemu przedstawicielowi, który do tego czasu był tylko obserwatorem, kazały wziąć czynny udział w konferencji Lozańskiej.

Podróż tedy „Starego tygrysa“ z okresu wojny europejskiej i chwały oręża francuskiego jest faktem politycznym pierwszorzędnej doniosłości, który oddziałał już dziś wymownie na całą politykę Francji.

Dnia 28-go u. m., na posiedzeniu Francuskiej Rady Ministrów, pod przewodnictwem Prezydenta Republiki p. Milleranda, przedstawił p. Poincare swe wnioski w sprawie odszkodowań. Za niewiele dni ma się odbyć w Brukseli narada w tej sprawie, a stanowisko nowego rządu Rzeszy Niemieckiej, wedle oświadczeń kanclerza p. Cuno, jest nadal oporne. Otóż p. Poincare powiada, że wrazie niezadowalającego wyniku narad w Brukseli, Francja przystąpi do całkowitego obsadzenia Nadrenji i przeważnej części Zagłębia Ruhry z Essen i Bochum. Rada Ministrów wnioski te zatwierdziła.

Dnia 26 u. m. paryski „Le Temps“ dziennik w dziedzinie zagranicznej polityki urzędowej ogłosił na naczelnem miejscu niezmiernie wyraźne uwagi pod znamiennym nagłówkiem:

„Francja będzie miała to, co weźmie“.

Wymowne zakończenie brzmi:

„Jakkolwiek są widoki przeprowadzenia w naradach w Brukseli pożyczki międzynarodowej na rzecz odszkodowań, Francja, zdaniem naszem, nie może udzielić Niemcom moratorjum na ratę, przypadającą na styczeń nadchodzący, bez dostania w ręce zastawu. Francuzi byli cierpliwi. Nie płaci się im tego, co się im należy. W dodatku obsypuje się ich zniewagami. Wysuwa się pomysły, które, pod pozorem wprowadzenia równowagi w budżet niemiecki, doprowadziłyby budżet francuski do bankructwa. Dość tego. Wobec tego, że będziemy mieli tylko to co sami weźmiemy; bierzmy“.

Stanowcze i otwarte wystąpienie Rządu Francuskiego jest pierwszorzędnem zdarzeniem europejskiem, które musi interesować wszystkie państwa związane powojennym układem politycznym Europy.

Niestety! Polska polityka zagraniczna usunęła się ostatnio od tych pierwszorzędnych zagadnień europejskich i nie widać, by wogóle w zmienionej fizjognomji politycznej udział brać chciała.

A. M.

Uchwały Kongresu pracowników państwowych.

W ubiegłą niedzielę odbył się we Lwowie Kongres pracowników państwowych przy udziale olbrzymiej ilości uczestników. W Kongresie wzięli udział delegaci z całej Polski, delegaci z Wilna i Poznania nadesłali pisemną deklarację. Po obszernej dyskusji uchwalono m. in. następujące rezolucje:

„Kongres wyraża zapatrywanie, że celem spowodowania bezzwłocznej i radykalnej zmiany polityki ciał ustawodawczych i Rządu w t. zw. „kwestji urzędniczej“, jest rzeczą naglącą i konieczną natychmiastowe wejście w ścisły i bezpośredni kontakt delegatów ogółu pracowników państwowych, ze wszystkiemi klubami i stronnictwami w Sejmie i Senacie. W tym celu Kongres wzywa i poleca prezydjum oraz komitetowi wydanie odpowiednich instrukcji i pełnomocnictw delegacji, która ma być w najbliższym czasie wysłana do Warszawy na przyrzeczoną solennie przez Rząd konferencję w sprawie nowelizacji istniejących względnie nowych projektów ustaw dotyczących ogółu pracowników państwowych. Projekty te mają w myśl przyrzeczenia p. prezydenta ministrów otrzymać związki wszystkie do rozpatrzenia na 10 dni przed terminem wspomnianej konferencji.

„Kongres domaga się bezwzględnie w myśl telefonicznego żądania, wysłanego 17 ubm. pod adresem Prezydjum Rady ministrów oraz wszystkich Ministerstw resortowych: a) natychmiastowej dalszej wypłaty 35 proc. dodatku tytułem koniecznego uzupełnienia poborów za miesiąc listopad br., b) zaś wobec wprost katastrofalnego położenia materjalnego pracowników państwowych, spowodowanego zawrotnym spadkiem wartości naszej waluty i wzrastającej w następstwie tego faktu drożyzny, Kongres domaga się jaknajkategoryczniej na miesiąc grudzień rb. przyznania dodatkowo do poborów t. zw. 13-tej pensji w wysokości 100 proc. pełnych poborów z miesiąca listopada rb.

„Kongres piętnując jaknajostrzej dotychczasowe stanowisko wszystkich czynników decydujących wobec emerytów, wdów i sierot—stanowisko sprzeczne wyraźnie z obowiązującemi powszechnie, a więc i Rząd ustawami — stwierdza, że dalsza tego rodzaju taktyka byłaby hańbą i grzechem o pomstę wołającym dla tych czynników, zaś tolerowanie tego faktu plamą społeczeństwa i dlatego domaga się jaknajbardziej stanowczo, by postulaty wyrażone wyżej pod a) i b) każdorazowo stosowane były bezwzględnie i w całej rozciągłości do tych litości godnych nędzarzy z winy Sejmu i Rządu, a ponadto, by każdoczesne podwyższenie poborów pracownikom czynnym analogicznie stosowało się także do emerytów, wdów i sierot.

„W końcu Kongres pracowników państwowych uznając dotychczasowe trudności, na jakie natrafiało racjonalne ujęcie i rozwiązanie kwestji uposażenia pracowników państwowych, wdów i sierot, nie mniej zdając sobie bardzo dokładnie sprawę z powodów i przyczyn tych trudności, oraz licząc się z faktem rozpoczynającej się działalności ustawodawczej nowowybranych ciał ustawodawczych Sejmu i Senatu i powszechnie uznawaną i odczuwaną koniecznością sanacji stosunków w tej dziedzinie życia społeczno państwowego, wyraża jednomyślnie głębokie przekonanie i uzasadnioną nadzieję, że nowo obrani posłowie i senatorowie, ktorzy jednomyślnie bez względu na przynależność partyjną, publicznie uznawali i uznają krzywdę, wyrządzaną dotąd w Polsce ogółowi pracowników państwowych, znajdą na tyle energji, dobrej woli, a przedewszystkiem zrozumienia na plenum obu Izb, aby nietylko w interesie ogółu pracowników państwowych, emerytów, wdów i sierot, ale niemniej, a nawet przedewszystkiem w niewątpliwym interesie ogólno-państwowym, spowodować jaknajrychlej taką zmianę odnośnych ustaw z równoczesnem uchwaleniem koniecznych przedłożeń skarbowych, by wszyscy oddający swą pracę, naukę i zdolności dla Państwa i społeczeństwa tj, pracownicy państwowi tak niżsi jak i wyżsi — a nie mniej spracowani już emeryci oraz wdowy i sieroty — uzyskać mogli zato bezsprzecznie słusznie należącą im się możność spokojnej egzystencji wraz z rodzinami.

„Domagamy się ponadto, aby każdorazowe ewentualne podwyższanie poborów opierało się nie jak dotąd na urojonych i absolutnie z rzeczywistością niezgodnych datach t. zw. Komisji statystycznej dla badania wzrostu cen kosztów utrzymania, lecz na dających się zawsze stwierdzić faktycznych stosunkach i konjunkturze ekonomiczno-drożyźnianej.

„W tem głębokiem przekonaniu Kongres ufając silnie, że wreszcie i dla ogółu pracowników państwowych nastanie era sprawiedliwości, powstrzymuje się narazie od zastosowywania ostrzejszych kroków, a wykluczając w swem

uzasadnionem przekonaniu możliwość niespełnienia przez czynniki decydujące tych najsłuszniejszych postulatów, apeluje raz jeszcze gorąco do Sejmu, Senatu, Rządu, prasy i społeczeństwa o poparcie naszych słusznych żądań, oczekując wyników od wszystkich wymienionych czynników ze spokojem i ufnością".

„Rozbrajać się byłoby przedwcześnie".

Wpływowy organ estoński „Paewaleht" zamieszcza artykuł wstępny, omawiający moskiewską konferencję w sprawie rozbrojenia. Konferencję tę gazeta uważa za dyplomatyczną manifestację ze strony władzy sowieckiej. Idea rozbrojenia stała się „modną" w ostatnich czasach i nic dziwnego, że rząd sowiecki, lubujący się w efektownych wystąpieniach podczas konferencji genueńskiej, spróbował oszołomić świat projektem rozbrojenia powszechnego. Jak można było jednak przewidzieć, odpowiedziano im, że należy, aby bolszewicy zrzekli się swych planów rewolucji wszechświatowej, poczem będzie można znaleźć podstawy dla pertraktacyj w sprawie ogólnego rozbrojenia. Wynik tych narad jest wiadomy: dały one jedynie materjał komunistom dla agitacji w szeregach armji czerwonej i były kanwą, na której Trocki zbudował swój znany rozkaz do armji „o ofensywie kapitalizmu".

Następnie Rosja sowiecka zadecydowała zwołać konferencję rozbrojeniową tylko z udziałem państw ościennych. Od samego początku jasnem było, iż jedynym celem konferencji jest propaganda. Już obecnie, t. j. przed początkiem konferencji, Litwinow oświadczył w Rewlu, że rząd sowiecki początkowo zapatrywał się nader optymistycznie na możliwe wyniki konferencji, obecnie jednak, długie namysły i narady państw bałtyckich, zachwiały wiarę w Rosję sowiecką.

Nie wiadomo, o czem będzie radziła konferencja w Moskwie. Wiadomo jednak, że obecna, zrujnowana Rosja utrzymuje armję o wiele liczniejszą, niż była w Rosji cesarskiej. Być może, że istniały jakieś iluzje co do możności wyników konferencji moskiewskiej. Obecnie jednak, jak wiadomo powszechnie, jest to fałszywa gra i w rzeczywistości pakt o nieagresji, jak również zasada ideowego i faktycznego rozbrojenia, nie spotkają się z faktycznem poparciem Moskwy. Na odbywającym się kongresie III-ej Międzynarodówki wszystkie mowy nacechowane są poprzednią nienawiścią i krwiożerczością.

Lenin w swej mowie programowej potwierdził, że cel komunistów pozostał niezmienny: przyspieszyć rozkład Europy zachodniej i wytworzyć w niej władze sowieckie. Celem komunistów jest wszechświatowa rewolucja socjalna. To wszystko jest jasne. Niema sensu mówić o jakiemkolwiek rozbrojeniu moralnem lub fizycznem. Przecież armja czerwona winna być tą pięścią żelazną, która rozbije resztki kapitalizmu, gdy wybije godzina rewolucji światowej.

Udział w konferencji może mieć znaczenie li tylko informacyjne. Sama zaś konferencja nie jest niczem innem, jak pomyślnym wiatrem dla agitacji sowieckiej.

W sprawie żądań pracowników miejskich

Jakie stanowisko zajmuje Magistrat?

W związku z żądaniami pracowników miejskich odbyła się we wtorek dn. 5-go grudnia r. b. konferencja przedstawicieli związków z przedstawicielami Magistratu.

Rokowania te nie doprowadziły jednak do pożądanego rezultatu. Przedstawiciele pracowników miejskich obstawali przy pierwotnych żądaniach, grożąc w razie ich nieuwzględnienia strajkiem. Magistrat zaś ani słyszeć nawet nie chce o całkowitem przyjęciu tych żądań.

* * *

Z Referatu Prasowego Magistratu otrzymaliśmy komunikat, w którym Magistrat dużo pisze o swej „wspaniałomyślności" wobec urzędników—choć przecie tej wspaniałomyślności urzędnicy nie widzą wcale. W dalszym zaś ciągu łódzki Magistrat, wychodząc ze swego, partyjnego stanowiska, komunikuje, że zwrócił się w sprawie żądań pracowników miejskich w Łodzi do... pepesowskiej Centralnej Komisji Związków Zawodowych; na której czele stoi p. Żuławski, słynny obrońca komunistów. A zatem o interesach urzędników miejskich w Łodzi, w olbrzymiej większości stojących na stanowisku całkiem odrębnem od „ideałów" PPS-owskich—ma decydować partyjna komisja zawodowa PPS-u. O bezstronności pepesowska!

Ze Związku Budowlanego Z. Z. P. (oddział w Łodzi).

W dniu 3 grudnia w lokalu Związku przy ul. Głównej 31 odbyło się ogólne zebranie organizacyjne malarzy i lakierników.

Obrady zagaił kierownik Zw. Budowlanego ob. Bednarczyk, oraz określił potrzebę organizacji i zadania Związków Zawodowych.

Zebrani po dyskusji postanowili przyjąć statut Związku Budowlanego ZZP (oddział w Łodzi) i utworzyć przy Zw. Budowlanym samodzielną jednostkę zawodową pod nazwą: Związek Budowlany ZZP. Dział (sekcja) Malarzy i Lakierników.

Wybrano Zarząd składający się z 5 osób i jednego członka do Zarządu Głównego Związku Budowlanego w Łodzi.

Po załatwieniu szeregu spraw natury gospodarczej zebranie zakończono o godz. 2 po poł.

Nowej organizacji robotniczej życzymy pomyślnego rozwoju: Szczęść Boże!

* * *

Po dwukrotnych konferencjach z właścicielami cegielni ostatecznie doszło do porozumienia w sprawie unormowania cennika płacy i pracy dla cegielniarzy zatrudnionych podczas zimy przy kopaniu gliny.

Uzyskano 35 proc. podwyżki, poczynając od dn. 27.XI.1922 r. i płace te wynoszą: za ramowanie 81 mk. od łokcia sześc. kopanie ręczne 77 mk. od łokcia sześc., za ładowanie na wagonetki 92 mk., odwożenie taczkami do 50 kroków—108 mk., odwożenie taczkami do 100 kroków — 116 mk., do 200 kroków — 154 mk. i do 300 kroków — 193 mk. Pozostałe punkty poprzednich umów pozostają w mocy i żadnym zmianom nie podlegają.

Umowa została podpisana przez właścicieli cegielni i przedstawiciela Związku Budowlanego ZZP., J. Bednarczyka.

* * *

Dnia 3 grudnia rb. w lokalu Związku odbyło się ogólne zebranie sprawozdawcze robotników zatrudnionych na cegielniach w okręgu łódzkim.

Sprawozdanie z ostatniej konferencji z właścicielami cegielni zdał kierownik Związku ob. Bednarczyk, nadmieniając, że na pierwszej konferencji do porozumienia nie doszło, natomiast na drugiej, robotnicy uzyskali 35 proc. podwyżki do ostatnich płac, ujętych umową o kopaniu gliny.

Zebrani sprawozdanie przyjęli do wiadomości i złożyli Zarządowi Związku podziękowanie za pomyślne załatwienie sprawy.

* * *

Opierając się na umowie z miesiąca sierpnia r. b. i na wzroście drożyzny określonej przez Komisję do badania kosztów utrzymania, która wykazała w miesiącu listopadzie wzrost o 31,17 procent, płace budowlarzy sezonowych poczynając od 1 grudnia r. b. wynoszą: murarz i cieśla mk. 970 za godz., murarze przy białej robocie 1066 mk. za godz., kozlarze od 868 do 970 marek, robotnicy budowlani mk. 670 za godz.

Wyżej wymieniony cennik płac obowiązuje tylko członków Związku Budowlanego, Z. Z. P. i wszyscy członkowie winni bezwzględnie przestrzegać ten cennik. O jakichkolwiek wykroczeniach należy powiadamiać natychmiast Związek.

Czy o porządkach w Gazowni miejskiej wie Rada Nadzorcza?

Na wiosnę bieżącego roku przyjęto do Gazowni 40 robotników na stałe. Ludzie ci pracowali przez całe lato. Obecnie zarząd Gazowni z pośród tych robotników wydala 8-miu rzekomo z powodu braku pracy. Jednocześnie administracja w ostatnich dwóch miesiącach przyjęła nowych 13 ludzi na stałe, podobno z pomiędzy tych ostatnio przyjętych są i tacy, którzy nie przeszli przez właściwą kontrolę lekarską.

Ci jednak ostatnio przyjęci pozostają. Natomiast wydala się tych, którzy przez lato przepracowali chyba po to, by na zimę poszli na bruk. Kiedy ci wydaleni udali się do osławionego p. Łatkowskiego z zapytaniem, dlaczego zostali wydaleni, p. Łatkowski odesłał ich do kierownika Związku klasowego, żeby ten im wytłomaczył tę zagadkę,—pomimo, że robotnicy ci należą do polskiego Związku Gazowników.

Wobec powyższego zapytujemy Radę Nadzorczą Gazowni łódzkiej:

1) Czy prawo do pracy w Gazowni mają tylko członkowie Związku klasowego?

2) Czy Rada Nadzorcza zastosuje się do ostatniej umowy zbiorowej, głoszącej, że przyjmowanie i wydalanie robotników uskutecznia się w porozumieniu ze Związkami zawodowemi?

Zebranie Handlowców Polskich.

Dziś, o g. 7 wiecz. w pierwszym, a o godz. 7 w drugim terminie, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia Handlowców Polskich w Łodzi. Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zebranie delegatów i poborców P. Z. Z. „Praca".

W sobotę dn. 9 b. m. o g. 6-ej odbędzie się zebranie delegatów i poborców Związku „Praca". Obecność wszystkich obowiązkowa.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Pięć historyjek dla czytelnika.

Drodzy czytelnicy pozwólcie opowiedzieć sobie pięć porywających historyjek. Wyznam wam, że z zachwytu nad niemi poprostu odchodzę od siebie i jeśli wasze zdanie nie będzie się zgadzało z mojem—nie moja w tem będzie wina.

Nieszczęście pewnego pasażera.

Pewien pan, śpiesząc do miasta, postanowił wsiąść do tramwaju. Jak postanowił, tak zrobił, ale w pośpiechu wsiadł do niewłaściwego wagonu i pojechał w przeciwnym kierunku, niż zamierzał. Rozgniewany przesiadł się do innego wagonu, ale i tym razem popełnił swój poprzedni błąd. Tymczasem od wyjścia z domu upłynęło półtorej godziny i ów pan spóźnił się na bardzo ważne posiedzenie.

Zawodny kontakt.

Pewne towarzystwo postanowiło kazać się sfotografować—a było to wieczorem. Jak postanowiono, tak zrobiono. Fotograf zjawił się z aparatem i przyrządem do zapalania taśmy magnezjowej. Przyrząd ten miał zapalić taśmę automatycznie. Fotograf ugrupował całe towarzystwo i po długiem nastawianiu i przesuwaniu aparatu rzekł:

„Proszę się przygotować. Zaraz zdejmuję!" Poczem nacisnął sprężynę kontaktu.

Pstryk—nic. Znów pstryk—ciemno. Fotograf jeszcze pięć razy nacisnął sprężynę—w końcu dał spokój próbom i, wyjąwszy z kieszeni zapałki, jedną z nich podpalił taśmę. Ach, jakie to było zabawne!

Pomalowana dama.

Malarz, stojąc na wysokiej drabinie pociągał farbą fasadę domu. W tym czasie przechodziła ulicą jakaś dama i malarz, niechcący, skropił farbą jej suknię i kapelusz. Dama zaczęła krzyczeć, na ulicy powstało zbiegowisko i nawet policja musiała interwenjować. Dama mogła mieć od 28 do 30 lat.

Zabawna przygoda staruszka.

Pewien staruszek przyjechał do Hamburga i szedł sobie ulicą mokrą od deszczu. Nagle zauważył pędzący naprzeciw automobil. Staruszek w obawie, by go automobil nie obryzgał błotem, uskoczył w bok i obiema nogami trafił w dość głęboką, błotnistą jamę. Trzeba było widzieć jak komicznie ten staruszek wściekał się na miasto Hamburg. A przyjechał on do Hamburga, aby poczynić zakupy dla pewnej fabryki obuwia i przywiózł ze sobą swoją chorą żonę, aby zasięgnęła porady u pewnego słynnego profesora.

Roztargniona kucharka.

Pewna kucharka, imieniem Marja, napełniała w kuchni wiadro wodą z wodociągu. W czasie tej czynności pani zawołała ją do pokoju. Jak kazano — tak zrobiła. Poszła do pokoju i pozostała tam przez czas pewien. Tymczasem woda lała się, przepełniła wiadro, zalała kuchnię i przez podłogę przeciekła na dolne piętro, zamoczyła sufit i zniszczyła sztukaterje. Na żądanie lokatorów z dołu postanowiono kucharkę odprawić. Jak postanowiono —tak zrobiono. A tam na pierwszem piętrze mieszkał pewien urzędnik pocztowy z żoną. Przedtem mieszkała razem z nimi ich córka—ale niedawno wyszła zamąż za prowizora farmacji. Podobno nieszczególnie się z nią obchodzi. Ach to życie rodzinne!

Oto moich pięć historyjek.

Teraz, kiedy już czytelnik doczytał je do końca, przyznam się otwarcie, że żadna z nich mi się nie podobała. Więcej powiem: są one poprostu obrzydliwe. Lecz czytelnik winien się niemi zachwycać—są one bowiem owocami jego własnej twórczości.

Rzecz w tem, że od czasu, gdy publiczność dowiedziała się o moich humorystycznych zamiłowaniach, prześladuje mnie na każdym kroku: w teatrze, w wagonie kolejowym, w restauracji—ba! nawet w domu mnie nachodzi!

Zwykle jakiś pan lub dama w ten sposób się do mnie zwraca:

„Słuchaj pan, panie Awerczenko — pan pisuje zabawne historyjki. Mam dla pana temat, który pan z właściwym sobie talentem doskonale opracuje: pewien staruszek przyjechał do Hamburga... itd..."

Albo:

„Pewna kucharka napełniała wiadro..."

Albo:

„Jednej z moich znajomych wydarzyła się nadzwyczaj zabawna przygoda. Szła sobie ona wczoraj ulicą i przechodziła pod drabiną malarza..."

Niekiedy taki uprzejmy opowiadacz, ujrzawszy na mej twarzy wyraz absolutnego zniechęcenia do życia, opowiada mi jeszcze wiele szczegółów podrzędnych. Sądzi bowiem, że w ten sposób da mi bardziej plastyczny, bardziej żywy obraz rzeczywistości...

Wtedy to jaknajdokładniej poznaję przyczynę przyjazdu jakiegoś staruszka do Hamburga, dowiaduję się ile lat miała skropiona farbą dama i jak żyje z mężem córka zalanego wodą urzędnika pocztowego.

O jakże dręczony jestem codziennie przez owych „autorów tematów" i jak na próżno staram się malujący na mej twarzy niekłamany wstręt zamienić na wyraz zaciekawienia lub niemego podziwu!

Niechże teraz czytelnik spróbuje choć w części to znieść, co ja znoszę — bowiem te pięć historyjek, to jego własna twórczość.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

6
Środa

Dziś Mikołaja
Jutro Ambrożego

Wschód słońca	8 m. 24
Zachód „	4 m. 27
Wschód księżyca	5 m. 11
Zachód „	7 m. 46

— **Dzieci dla dzieci.** Czerwony Krzyż Młodzieży w Łodzi, mając za jedno z głównych zadań w obecnej chwili pomoc dzieciom repatrjantów, wysyła na gwiazdkę dla dzieci w ziemi grodzieńskiej sukienki, broszury, książki i zabawki.

Czerwony Krzyż Młodzieży ufny, że młodzież nasza z radością zechce przyczynić się do uprzyjemnienia świąt tym dzieciom, które najbardziej może ucierpiały przez wojnę, zwraca się z gorącym apelem o składanie na pomieniony cel książek i zabawek. Dary przyjmowane będą w biurze Pol. Czerw. Krzyża (Piotrkowska № 96) w godz. od 9—3 p. p. do dnia 12 grudnia.

— **Ul. Dzielna nareszcie otwarta!** Jezdnia na ul. Dzielnej została doprowadzona nareszcie do porządku i po kilko miesięcznej przerwie ruch kołowy na tej ulicy został z powrotem przywrócony.

— **Do czego dochodzi?** Ob. Ignacy Wagner (Łagiewnicka 3b) lat 60, niewidomy, głosował przy wyborach do Sejmu i Senatu na siódemkę. Widziały to różne dewotki i doniosły zaraz pewnemu księdzu z parafji Najśw. Marji Panny, będącemu patronem Endecji łódzkiej, który też stale od tego czasu prześladuje starowinę, wypraszając go z cmentarza i szykanując w niemożliwy sposób, zresztą bardzo pobożnego katolika...

Co na to władze kościelne?

— **Książki dla bibljoteki publicznej.** — Magistrat wyasygnował pół miljona mk. na zakup książek dla bibljoteki publicznej. W tym celu kierownik bibljoteki p. Augustyniak wyjeżdża do Warszawy, Krakowa i Lwowa po zakup tych książek. Bibljoteka nabyła również w „Amerpolu" cenne dzieła t. zw. Białe Kruki z dziedziny numizmatyki na sumę 700.000 marek. bip

— **Pijani obywatele.** W dalszej walce z pijaństwem pociągnięci zostali do odpowiedzialności za ukazanie się w miejscu publicznem w stanie pijanym: Władysław Sikorski (Cegielniana 82), Tomasz Basko (Krucza 28), Zygmunt Kuracki (Pomorska 145), Józef Pozner (Rzgowska 37), Franciszek Kernich (Łomżyńska 20), Franciszek Fijałkowski (Łomżyńska 25), Stefan Nowak (Franciszkańska 65), Franciszek Jakobjak (Franciszkańska 61), Władysław Wasiński (Dworska 26), Stefan Kochanowski (Franciszkańska 61), Mieczysław Tomaszewski i Franciszek Micheł (Aleksandrowska 23), Izrael Osker (Wólczańska 164), Karol Błaszczyński (Lipowa 42), Stanisław Galarewicz (Kielma 24) i Leon Tomczak (Lipowa 44). bip

— **Na gorącym uczynku.** Za kradzież węgla na dworcu kolejowym Łódź-Fabryczna został aresztowany i przesłany do Sądu Pokoju II Okręgu, Jaworski Grzegorz, zam. przy ul. Brzezińskiej 4.

— Na gorącym uczynku kradzieży wełny z terenu kolejowego Łódź-Kaliska schwytano Klimkowskiego Józefa, lat 18, zam. przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 8. Spisano protokuł i przesłano wraz z zatrzymanym do Sądu Pokoju V Okręgu m. Łodzi. Skradzioną wełnę odebrano i przesłano do Ekspedycji Towarowej. lot

Robotnicy popierajcie pismo „Praca".

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. w środę 6 grudnia premjera nadzwyczaj ciekawej sztuki zmarłej niedawno autorki polskiej Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Ahaswer", rostrząsającej odwieczny problem mężczyzny i kobiety. Wstrząsające sytuacje dramatu odtworzone zostaną przez dyr. H. Barwińskiego, p. Leonję Barwińską, p. Felicję Kronowską i Eugenję Brandtównę.

Poranki literackie Teatru Miejskiego.

Kierownictwo Teatru Miejskiego zamierza urządzać co drugą niedzielę poranki literackie, złożone z prelekcyj wybitnych literatów i recytacyj artystów teatru. Cykl poranków zainauguruje dn. 10 grudnia o godz. 12 w poł. uroczysta akademja ku uczczeniu piętnastej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Na program złożą się recytacje wyjątków z utworów lirycznych, rapsodów i dramatów wielkiego artysty — wieszcza oraz prelekcja p. Józefa Wittlina, kierownika literackiego teatru. Udział w recytacji przyjmą: dyr. H. Barwiński, p. Leonja Barwińska, p. Jerzy Szyndler i Gwido Rakowski. Bliższe szczegóły podane będą później.

Z życia organizacji N. P. R

Baczność! Regulować rachunki wyborcze!

Wszyscy ci koledzy, którzy jeszcze nie zwrócili list ze składkami na fundusz wyborczy, oraz nie wyrachowali się ze znaczków wyborczych obowiązani są bezwzględnie uregulować rachunki:

W dn. 6 i 7 grudnia t. j. w środę i czwartek od g. 7—8 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91), w dn. 8 grudnia, t. j. w piątek o g. 10 rano w sali Zw. Zawodowych (Główna 31) na Konferencji Partyjnej.

Zebranie Zarządu Dzielnicy Zielonej.

Dn. 6 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się w klubie NPR (Piotrkowska 91) zebranie Zarządu Dz. Zielonej.

Uprasza się o liczne przybycie. Sprawy ważne.

Zebranie Dzielnicy Wodnej

Wszystkich kolegów wybranych do Zarządu i zastępców wraz z dziesiętnikami i przedstawicielami fabryk zapraszamy na zebranie, które odbędzie się dnia 8 go b. m. o godz. 9 rano w klubie N. P. R. Piotrkowska 91. Sprawy ważne.

Ogólnomiejska konferencja N. P. R. w Łodzi.

W piątek dn. 8 grudnia o godz. 9 i pół rano punktualnie, w sali Polskich Zw. Zawodowych (Główna 31) odbędzie się konferencja ogólnomiejska członków Narodowej Partji Robotniczej w Łodzi.

Na porządku dziennym:

1) Referat polityczny: Sytuacja NPR. i klasy robotniczej w Sejmie Prawodawczym i Senacie.

2) Referat organizacyjny.

3) Wolne wnioski.

Wstęp na salę mają członkowie NPR. wyłącznie za legitymacjami.

Konieczny jest liczny udział członków. Sprawy ważne!

Strajk w hotelach łódzkich.

Jak już donosiliśmy Związek pracowników hotelowych wystawił żądania podwyżki płac o 35 proc., których to żądań właściciele hotelów nie uwzględnili, uzależniając to od stosownego podwyższenia cennika hotelowego.

Wobec powyższego onegdaj wybuchł strajk w hotelach łódzkich. Na drzwiach hotelów wywieszono zawiadomienia, iż hotel zamknięty zostaje o godzinie 11-ej wieczorem. Zarząd za skradzione rzeczy nie odpowiada i wzbrania wstępu osobom obcym do hotelu. Pokoje w hotelach są nieopalane, zaś w portjerni pracują właściciele lub ich zastępcy.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć w województwie konferencja, celem zażegnania strajku.

„Czarna ręka" w Łodzi.

Niejaki Majlech Asz, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej nr. 10 otrzymał list, w którym jakaś banda zażądała złożenia 10 miljonów mk. grożąc w przeciwnym razie złemi skutkami oporu. Sprawą tą zajęła się policja i prowadzi energiczne dochodzenie celem ujęcia szantarzystów. bip.

Niesłychana samowola kamienicznika.

Policja musiała interwenjować!

Właściciel domu nr. 51 przy ul. Zgierskiej. Uzb. skorzystawszy z nieobecności lokatorki tego domu Leokadji Sosnowskiej, powyrzucał z mieszkania jej wszystkie rzeczy i zamknął drzwi na klucz.

W sprawie tej interwenjowała policja i bohaterski kamienicznik pociągnięty został do surowej odpowiedzialności sądowej. bip.

Znowu „polscy" bolszewicy przed sądem.

Onegdaj Sąd Okręgowy, rozważał sprawę Leona Lipskiego i Adama Kota, oskarżonych o agitację komunistyczną na terenie Państwa Polskiego.

Szczegóły tej sprawy są następujące:

W końcu kwietnia r. b. policja otrzymała poufne zawiadomienie, iż w Łodzi bawi członek Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Robotniczej Polski Leon Lipski. W dniu 28 kwietnia też policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Lipskiego przy ul. Kilińskiego 144. W mieszkaniu zastano Lipskiego, który podał się za Edwarda Zakrzewskiego. Podczas rewizji znaleziono odezwy K. P. R. P. Sprowadzony do Urzędu Śledczego Lipski przyznał się do należenia do K. P. R. P. Ponieważ zaś skonstatowano, że z Lipskim pozostawał w ścisłym stosunku także niejaki Adam Kot i u tego ostatniego przeprowadzono rewizję przy ulicy Fabrycznej nr. 5. Rewizja także i tu wykryła dowody niechybnie świadczące o należeniu Kota do partji komunistycznej, czego się zresztą Kot nie wyparł nawet.

Na sądzie obaj oskarżeni również przyznali się do winy. Lipski zeznał, iż jest komunistą z przekonania, był płatnym funkcjonarjuszem i miał za zadanie propagandę komunistyczną w Zw. Zaw. Kot był skarbnikiem, lecz pracował bezinteresownie.

Oskarżenie popierał podprokurator Szmidt, który żądał ukarania podsądnych, opierając się na ich zeznaniach na sądzie.

Sąd skazał obu oskarżonych po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw. bip

Wyspa trędowatych.

Kraj wyklętych od ludzi. Kolonja karna murzynów. Kluby sportowe i przedstawienia kinematograficzne na wyspie. 7 mil od Kapstadtu.

U wejścia do Table Bay, około 7 mil od Kapstadtu, na małej wysepce leży kolonja trędowatych południowej Afryki. Roben Island zwie się wysepka, której czerwone dachy, drzewa i wiatraki do pompowania wody zdaleka miły dają wygląd. Wyraz „trędowaty"

zdawna mieści w sobie ogrom zgrozy,

i los tych nieszczęśliwych straszniejszy się czasem wydaje niż rzeczywistość. U wielu trędowatych choroba znajduje się w stadjum „spokojnem", w którem nie mają żadnych dolegliwości i często nawet nie znać zewnętrznych śladów. Opieka, rozciągnięta nad nimi, stara się rozerwać ich umysł, pełno na wyspie klubów sportowych, wszelkie ułatwienia dla połowu ryb, a raz na tydzień urządza się przedstawienie kinematograficzne, morskie kąpiele dla chorych urządzone niezwykle wygodnie, a

wyspa pokryta jest pięknemi kwiatami,

Pielęgnowanie spoczywa w rękach męskiej służby sanitarnej. Obawa zarażenia się jest słaba, gdyż trąd trudno się przenosi, i bywały wypadki, że żony i dzieci trędowatych unikały zarażenia. Wszystkie ciężkie roboty spełniane są przez kolorowych więźniów, gdyż na wyspie znajduje się także kolonia karna, do której często oddają buntowniczych kacyków.

Na wyspie znajduje się

latarnia morska,

by przeszkodzić częstemu rozbijaniu się okrętów u wejścia do Table Bay. Trzy razy na tydzień mały parowiec przywozi pocztę i odwiedzających krewnych i przyjaciół.

Dotychczas

uważano trąd za nieuleczalny,

ale w ostatnich czasach wypróbowano w zakładzie na wyspie nową metodę leczenia oliwą Chaulmoogra, która, nie tępiąc wprawdzie całkowicie choroby, w ciężkich wypadkach wielką sprawia ulgę. W rzadkich tylko wypadkach chroba, przebiegłszy swoje stadja, opuszcza chorego, a wtedy wyspa Roben ma jednego pacjenta mniej. Wraca do domu na czas próbny, by się przekonać, czy choroba się nie powtórzy.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 4.12.1922 r.

Dolary St. Z. gotówka	17.350	17.450
„ czeki	17.290	17.430
Franki belgijskie	—	—
„ „ czeki	1115	1125
Franki francuskie gotówka	—	—
„ „ czeki	1210	1220
Fr. szwajcarskie	—	—
„ „ czeki	3300	3330
Funty szterlingi	—	—
„ „ czeki	79000	79270
Korony austr. „	0.24	0.25
Korony czeskie „	540	550
Marki niemieckie gotówka	2.25	2.40
„ „ czeki	2.10	2.20
Miljonówka		1725

I teraz jeszcze czas,

My sprzedajemy wcześniej zakupione zapasy dziś znacznie taniej, niż jesteśmy w stanie zakupić nowe zapasy.

Jesionki męzkie

modne fasony		95.—	85000
z weluru	125.—	110.—	95000
z angiels. towarów			125000

Kurtki na futrze

z futrzanem kołn.	225.—	195000

Garnitury męzkie

z dobr. szewiotu	110.—	90.—	75000
z prima bostonu		150.—	125000
z kamgarnu		160.—	125000

Futra sportowe

z kołn. futra	360.—	325000

Palta dla chłopców na podszew. 17.— 16.— 15000

Szmechel i Rozner, Łódź

Piotrkowska 100, Filja 160.

„Adolf Rosenthal"

właściciel E. Epstein

DZIELNA 18.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Wyrobów bawełnianych

Tow. Akc. „Krusche i Ender".

Wyrobów trykotowych

Spółki Akc. „Hirszberg i Wilczyński".

Chustek wełnianych

Fabryki A. A. Piaskowskiego.

CENY FABRYCZNE. 2092—8

Ostrzeżenie.

W posiadaniu dowodów, iż agent ogłoszeniowy Ignacy Librach, podając się nadal za współwłaściciela Agencji Reklamowo-Wydawniczej „PEKA", dopuszcza się czynów nielojalnych względem P. T. Klijenteli, niniejszym komunikujemy, iż p. Librach nie jest ani współwłaścicielem ani stałym pracownikiem naszej Agencji. Pracował on ostatnio jako agent samodzielny, obecnie pozbawiony został przez nas również prawa akwizycji samodzielnej dla naszych wydawnictw. Wobec powyższego prosimy P. T. Klijentelę, by darząc nas nadal cennem zaufaniem, żadnych zleceń dla Agencji p. Librachowi nie udzielała.

Ponieważ p. Librach występuje często pod fałszywem nazwiskiem D-ra Lubicza, lub podaje się za współpracownika różnych pism miejscowych, przeto podajemy jego rysopis: Małego wzrostu, rudawy blondyn, łysy. Wąsy i brodę goli, nosi binokle.

Z poważaniem

Agencja Reklamowo-Wydawnicza

„P E K A"

Łódź, ul. Kilińskiego 99.

Meble sprzedaje:

sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski.

Ceny konkurencyjne!

W. PRZEŹDZIECKI

Piotrkowska № 108.

Meble!

Różne nowe i używane; sypialka, białe, stołowy, szafy białe, dębowe oraz otomany, leżaki, biurko. — Sprzedaje po cenach przystępnych,

Piotrkowska № 261, m. 4,
II piętro, front.

Na wypłatę

firanki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie

CH. MARKOWICZ i S-ka
Piotrkowska 37, w podwórzu.

NA RATY!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary łokciowe, bieliznę i t. p.

UWAGA! Wykonuję wszelkie obstalunki podług najnowszych fasonów.

„EKONOMJA", Górny Rynek 5/5.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch, Dzielna 14. Tel. 13-85

Sala Filharmonji Telef. 12-84. Dzielna № 20

PIĄTEK, dnia 8 grudnia o godz. **12** w południe

Poranek

poematów tanecznych

Wykonawczyni

Nina Dolińska

Znakomita interpretatorka tańców klasycznych.

Program poranku: Schubert Taniec starowiedeński. Wagner „Kol Nidre" (Psalm 130) Wagner Scena dziecinna. Wieniawski Krakowiak Lanner Walc Chopin'a Preludjum Friml Fantazja indyjska Liszt Druga rapsodja węgierska.

PIĄTEK, dnia 8 grudnia o g. 8 i pół wiecz.

Tylko jeden KONCERT

NADJEŻDA

PLEWICKAJA

Niezrównana wykonawczyni romansów cygańskich or z pieśni ludowych rosyjskich.

Przy fortepianie: **Boris Matusis.**

Szczegóły w programach.

NIEDZIELA, dnia 10 grudnia o g. 8 i pół wiecz.

Wieczór poematów tanecznych

Program wypełni

Nina

Dolińska

Program: Paderewski Mennet Schubert Moment muzyczny. Czajkowski Romans op. 5 Saint-Saens Taniec szkieletów Chopin Walc A-moll. Beethoven Taniec z nożem Chopin Etude B-dur Mozart Alla Turca

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od 10 do 1 i od 3—7 w., w niedz. i święta od 10 do 1 i od 3—8-ej.



Pytanie: Co podarujemy ?

Odpowiedzi znajdujemy w niniejszem ogłoszeniu

podajemy tylko część naszego ogromnego wyboru.

Męskie: palta, ulstry, garnitury, żakiety, spodnie

Damskie: palta, kostjumy, bluzki, sukienki, sweatry

Dziecinne: palta, ubranka, sukienki, czapki, sweatry

Materjały różne tutejsze i zagraniczne

Bieliznę damską, Obuwie różne

obejrzenie nie obowiązuje do kupna

Emil Szmechel

Piotrkowska 98 róg Przejazd, tel. 7—21.

Damskie palta, Suknie, Bluzki, Spódniczki, Fartuchy,

oraz **Bieliznę** sprzedaje najtaniej firma

„Wulka"

175 Piotrkowska 175
ŁÓDŹ.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich

Piotrkowska 108.

W dniu dzisiejszym (środa 6 b. m.) o godz. 7 wiecz. w pierwszym i o 8-ej wiecz. w drugim terminie odbędzie się

Ogólne Nadzwyczajne Zebranie Członków Stowarzyszenia.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Prosimy Sz. Kol. o nieodzowne przybycie. Zebranie bowiem prawomocne będzie bez względu na liczbę obecnych.

ZARZĄD.

Ogłoszenia drobne.

Dolasek Władysław zagubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Piotrków, oraz weksel, wydany przez dłużnika Błaszczyka na sumę Mk. 200.000

Kozłowski Stanisław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3088№3

Pras Józef zagubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną przez 21 p. ciężkiej artylerji w Niepołomicach, oraz dowód osobisty, wydany w gminie Grabica, star. Piotrkowskiego. 3059—3

Potrzebna prasowaczka i praczka, Kilińskiego 49, pralnia. 3060—3

Pietrzak Henryk zagubił kartę powołania, wydaną w P. K. U. Łódź i kartę od paszportu, wydaną przez Widzewską Manufakturę. 3072—3

Potrzebne maszynistki i trajberki Eisengarna do fabryki sznurowadeł. Wiadomość św. Jakóba 14, I-sze piętro. 3070—3

Potrzebuję zaraz kilku czeladników stolarskich, Drewnowska 30.

Potrzebny chłopiec na praktykę do fryzjera, Gubernatorska 39.

Dosiak Walenty zagubił portfel zawierający paszport niemiecki, wydany w Łodzi, legitymację na broń krótką L. 57938, kartę bezter. urlopu, wydaną przez P. K. U. Łódź, legitymację N. P. R. i książeczkę P. Z. Z. „Praca".

Zdolna energiczna nauczycielka potrzebna na starszą pannę. Wiadomość sklep Jarocińska, Piotrkowska 121.

Zaginął piesek, pudel, biały, wabi się Bobik. Znalazca odprowadzi za wynagrodzeniem ul. Zawadzka 1, Dobrzyński. Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany. 3071—3

1 b. m. zaginęła suka, mieszaniec wilk, wabi się „Aza". Łaskawy znalazca odprowadzi za wynagrodzeniem, Piotrkowska № 121, Jarocińska. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności. 3063—3

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.

SIENKIEWICZA 9.

Przyjmuje od 5—7 pp.

Robotnicy!

Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań B. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

KUPUJĘ:

płacę 100 proc. drożej za złoto srebro, brylanty, zęby sztuczne garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, 1 p. m. 13, L. Milich. 10

Największy Magazyn w Łodzi.

Chrześcijański Jarmark Łódzki

44. Piotrkowska 44.

U nas najtaniej, bo na I piętrze.

Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy.

Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie.

Podszewki, Białe towary bieliźniane.

Ręczniki, Barchany, Flanele, Chustki, Kapy, Kołdry, Trykotaże, Galanterję, Obuwie.

Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecinne

Własna pracownia krawiecka wykonywa zamówienia.

Uwaga: PP. Urzędnikom i Urzędniczkom, jak również szerszym sferom naszego społeczeństwa sprzedajemy **na raty.**

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Drukowano w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.